

SŁOWO

Wino Piątek 25 marca 1927 r.

ODDZIAŁY:

PARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 04
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁI BOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batorskiego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 62

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa
 NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
 SWIR — ul. 3-go Maja 5
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 27

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja nie odpowiada za zamknięcie nieterminowych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej i 3—ej 30g, za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świętecznych oraz z prowizją o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Ograniczenie zbrojeń

Stosunek do projektu członków Ligi Narodów.
 GENEWA, 24 III. PAT. Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej prowadziła w czwartek przed południem w dalszym ciągu ogólną dyskusję nad sprawą rozbrojenia. Dendramis delegat Grecji oświadczył, że Grecja zgodzi się na ogólny plan rozbrojenia pod warunkiem, że przedmiotem zostanie ustalony całkowity plan wojny, finansowej i gospodarczej pomocy, jakiej ma udzielić Liga Narodów w wypadku napaści jednego państwa na drugie oraz plan szybkiej interwencji Ligi Narodów. Grecja gotowa jest zgodzić się na dalsze zmniejszenie zbrojeń o ile rozbrojenie będzie uwzględniało bezpieczeństwo każdego kraju, jego potencjał wojenny, szczególne położenie geograficzne, rozmiary i odporność granic, bogactwo narodowe oraz możliwość odbudowy materiału wojennego w porównaniu z państwami, z krajem tym sąsiadującymi oraz o ile zmniejszenie zbrojeń będzie powszechne.

Delegat Szwecji Hennings podkreślił że angielski i francuski projekt układu może być przyjęty za podstawę dyskusji. Aby ograniczenie zbrojeń było skuteczne musi ono obejmować wszystkie kategorie zbrojeń. Układ musi przewidywać zmniejszenie stanu liczebnego wojsk lądowych w okresie pokojowym wraz z zmniejszeniem rezerw bezopornie lub pośrednio przez ograniczenia budżetowe. Zmniejszenie zbrojeń morskich musi obejmować całość tonnatu oraz innego materiału i personelu i mogłoby być uzupełnione przez ograniczenia zastosowane do poszczególnych kategorii. Nie można w żadnym razie stawiać przeszkód rozwojowi lotnictwa cywilnego. W tej kategorii zmniejszenie zbrojeń musi obejmować silniki motorów obrotowych według H. P. i samoloty oraz personel.

Holenderscy Rudgers oświadczył, że stanowisko delegacji holenderskiej podobne jest do stanowiska delegacji szwedzkiej. Jednakże gotowa ona jest poczynić konieczne ustępstwa na rzecz projektów układu międzynarodowego przedstawianych przez lorda Cecilę i Paul-Boncour'a aby zapewnić osiągnięcie przez konferencję pozytywnych rezultatów.

Delegat chiński przedstawił pogląd Chin na sprawę rozbrojenia. Chiny, jako olbrzymi kraj, muszą posiadać lądowe, morskie i powietrzne siły zbrojne. Znajdują się one w chwili obecnej w okresie przejściowym. Zakochywał delegat Chin oświadczeniem, że Chiny gotowe są przyjąć każdy projekt rozbrojenia powszechnego.

Następnie przedstawiciel Jugosławii Jovanovic oświadczył, że p. y. łączy się do francuskiego projektu układu międzynarodowego z pewnymi zastrzeżeniami wynikającymi z wyjątkowej sytuacji Jugosławii. Jugosławia godzi się na wszelkiego rodzaju kontrolę międzynarodową, ponieważ jest przekonana, że jej dobra wola i lojalność uznana będzie przez wszelką ankietę międzynarodową.

W dalszym ciągu zabrał głos Czech Veverka i oświadczył, że Czechostawia uznaje za podstawową zasadę, to że rozbrojenie jest ściśle związane ze sprawą bezpieczeństwa. Zarówno lord Cecil jak i Boncour dają—zdaniami Veverka—do tego, aby zbrojenia poszczególnych narodów nie miały odjąć charakteru agresywnego lecz jedynie obronny. Nie widzi on, aby zawarcie układu w sprawie rozbrojenia natrafiało na nieprzezwycięzone przeszkody i wyraża życzenie, aby komisja przygotowawcza ustaliła kryteria na podstawie któregoż różnego mocarstwa musiałyby ograniczyć swe zbrojenia. Powinno być ustalone pewne maksima zbrojeń, jednakże każde z państw powinno mieć prawo uwzględniania potrzeb obrony narodowej.

Z kolei de Broucker przedstawił w imieniu Belgii szczegółowo jej sytuację i zaznaczył, że dla Belgii mającej tak gęste zaludnienie, pokój jest koniecznością życiową. Następnie rozwinął on całe zagadnienie rozbrojenia i omówił oba przedstawione projekty układu międzynarodowego, podkreślając istniejące między nimi przeciwieństwa i punkty wspólne. Następnie oświadczył się on za tem, aby obrady komisji przygotowawczej były publiczne, gdyż w wypadku o ile nie doprowadzą one do rezultatu, opinia publiczna powinna wiedzieć dlaczego to się stało i każdy powinien ponieść właściwą odpowiedzialność. Następne posiedzenie komisji odbędzie się w piątek przed południem.

Japonia ratyfikuje „Pakt Besarabski“

BUKARESZT, 24 III. Pat. Dzienniki tutejsze donoszą z Tokio, iż rząd japoński przygotowuje ratyfikację traktatu dotyczącego Besarabji.

Prasa sowiecka o Włoszech i Polsce.

MOSKWA 24 III. PAT. Izwiestja z dn. 20 marca podaje tekst noty włoskiej i sowieckiej w sprawie ratyfikacji protokołu besarabskiego, piszą: Nie chcąc ponownie powtarzać, że uważamy ten krok jako naruszający dobre stosunki sowiecko-włoskie, wystarczy stwierdzić, że argumentacja włoska jest fałszywa, naciągająca i że obecne interesy pochopny Włochy do tego niezycielnego kroku. Dla nas ratyfikacja jest aktem nie posiadającym jakiegokolwiek prawnego znaczenia. Nie tylko nie ustala ona pokoju europejskiego, ale przeciwnie pogłębia niebezpieczeństwo wojennych kataklizmów. Rozwój przyjaźni politycznych i ekonomicznych stosunków sowiecko-japońskich pozwala opinii sowieckiej przypuszczać, że Japonia do tego aktu nie leżącego w jej interesie, ręki nie przyłoży.

„Przegięci Tygodniowy“ zawiera ustęp poświęcony stosunkom polsko-sowieckim: „Gdyby zebrać pokójowe polskie oświadczenia ostatnich lat o chęci gwarantowania pokoju, powstałby pokazowy fajal. Gdy jednak sołwieci zawarły pakt z Litwą, rządowe koła polskie odniosły hałas. Teraz od Belwederu idą groźby pod adresem Estonji, Polski i Finlandji. Ł. twie dowodzą, że albo zapewnienia oficjalne Estonji, Polski i Finlandji były tumanieniami i kłamstwami, albo że cele, które przyswiewcają odnośnym rządów przy prowadzeniu analogicznych rokowań z sołwiami nie są tak niewinnie pokojowe“.

Badanie zarzutów uczynionych Jugosławii.

BIAŁOGÓRÓD, 24—III. Pat. Według doniesień dzienników tutejszych toczą się obecnie narady między rządami mocarstw europejskich w sprawie składu komisji śledczej o charakterze międzynarodowym, która ma zbadać zarzuty uczynione Jugosławii przez rząd włoski.

Anglia uczyniła rządowi jugosłowiańskiemu dwie następujące propozycje: 1) Komisja wojskowa w której będą reprezentowane mocarstwa mające swoich przedstawicieli w konferencji ambasadorów zbada zarzuty uczynione Jugosławii przez Włochy i po 2) między Jugosławją a Albanją ma być zawarty pakt wzorowany na pakcie włosko-abańskim. Ten drugi punkt napotyka—zdaniami dzienników na opór, zarówno ze strony Włoch jak i Jugosławji.

Prefekt Monasteru — organizatorem band.

BIAŁOGÓRÓD 24 III. PAT. Według doniesień dzienników wczorajszych, przybył z Tirany do Monasteru konsulowie angielski i włoski. Przybycie konsułów łączy tu z pogłoskami jakoby prefekt Monasteru organizował bandy mające na celu urządzanie napadów na Albanj.

Zacieśnianie stosunków włosko-węgierskich.

BUDAPEST, 24 III. PAT. W dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych Waiako na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych izby wyższej między innymi oświadczył: O ile chodzi o stosunki z Włochami, to Węgry z radością wykorzystają każdą okazję do skonkretyzowania dobrych stosunków, łączących je z tym krajem. W najbliższym czasie—mówi minister Waiako—premier hr. Bethlen udaje się do Rzymu, gdzie dokona wymiany zdań z Mussolinim co do aktualnych kwestji politycznych. Przy tej sposobności dojdzie zapewne do zawarcia paków przyjaźni i arbitrażowego.

Konkordat Rumunii z Watykanem.

BUKARESZT, 24 III. PAT. Rząd rumuński zawarł z Watykanem konkordat dotyczący położenia kościoła katolickiego w Rumunii.

Film antypolski w Berlinie.

WARSZAWA, 24—III. (Tel. wł.) Z Berlina donoszą: W związku z obecnością kanclerza Maixa i ministrów Keudela, Curtiusa i Hergta na wczorajszym posiedzeniu wyświadczenia antypolskiego filmu propagandowego p. t. „Naród pod krzyżem“, Vorwärts stwierdza polityczną tendencyjność tego filmu. Rząd niemiecki powinien pamiętać o tem — pisze Vorw. — że niedoła Górnośląska ma swoje źródło nie tylko w zniszczeniach powstałych podczas walki oraz że trudno nieraz napr wie obecnie to zło, które wyrządziła wieloletnia gospodarka Pruskiej administracji. Masowe udanie się ministrów na premierę tego filmu uważać należy co najmniej za „mieszkański figiel“. Wreszcie dziennik socjalistów stwierdza, że jeśli rząd niemiecki będzie w dalszym ciągu postępował w ten sposób i będzie psuł swoje stosunki z sąsiadami, to smutne będą tego następstwa.

Ciężkie oskarżenie.

PARYŻ, 24—III. PAT. Pisma donoszą z Nowego-Yorku: Były ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie Gerard przemawiając w tamtejszej izbie handlowej zaznaczył, że Niemcy użyły przeznaczoną im stowownie do planu Dawesa pożyczkę na cele rozwoju swego handlu zagranicznego, uciekając się nawet do fałszowania danych statystycznych dotyczących eksportu i importu niemieckiego, a to w celu uzyskania zmniejszenia ich zobowiązań wobec sprzymierzeńców.

Wybory prezydenta Łotwy we wtorek.

RYGA, 24. III. Pat. Na posiedzeniu przedstawicieli frakcji sejmiku łotewskiego rozstrzygnięta została kwestja czasu na jaki ma być wybrany prezydent republiki. Większość zebranych wypowiedziała się za wyborem prezydenta na 1 rok i 7 miesięcy. Wybory mają się odbyć w przyszły wtorek. Gdyby jednak do tego czasu nie nastąpiło porozumienie w sprawie kandydatur, przewodniczący sejmiku odrzuciłby wybory na czas późniejszy.

Marsz. Piłsudski przybywa na koronację Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej

Jego Ekszellenca ks. Arcybiskup Jałbrzykowski Metropolita Wileński przesłał na ręce marszałka Piłsudskiego pismo, w którym zaprasza marszałka Piłsudskiego na uroczystości Koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, która odbędzie się dnia 2-go lipca.

DZIEŃ ŚWIĘTA pułku 13 ułanów Wileńskich został przeniesiony na 30 kwietnia.

Zjazd b. ofic. i ofic. rezerwy pułku odbędzie się 29 kwietnia b. r. godzina 15.

Cerkiew prawosławna w Polsce.

Niedocenianie zagadnień religijnych. Ora bolszewików jest całym przez społeczeństwo polskie, niedocenianie spraw kościelno-wyznaniowych przez rządzące do niedawna czynniki, bierze źródło swoje w zupełnej obojętności i nieznajomości tych zagadnień wśród warstw kulturalnych inteligencji, pod względem religijnym przeważnie inderferentnych.

Stan rzeczy w tej dziedzinie współczesnego życia polskiego ujął kiedyś niezmiernie trafnie Rektor Zdzichowski w twierdzeniu, że religja i sprawy z nią związane uchodzą do niedawna, a i teraz częściowo uchodzą, „za rzecz babską“, interesującą służbę i co najwyżej dzieci.

Brak kultury wyznaniowej i religijnej w Polsce ujemnie odbija się na całej dziedzinie zagadnień, wiążących się z zagadnieniem poszczególnych Kościołów i wyznań w Państwie. Płynię stąd wielka szkoda przedewszystkiem dla kultury i znajomości naszego życia publicznego, czy państwowego.

Do najmniej znanych i mało popularnych należą zapewne i sprawy, związane z zagadnieniem Cerkwi prawosławnej w Polsce.

Ciąży jeszcze nad nami jakiś psychiczny osad niewoli, niedozwalający nam spojrzeć poprzez szkła niepodległego bytu na położenie i znaczenie Cerkwi prawosławnej u nas i ewentualne skutki takiego lub innego uregulowania jej bytu prawnego w państwie.

Kiedy mowa o Cerkwini jeden zapewne człowiek uchodzący za kwiat inteligencji wyrzuca jednym tchem, jakże znaną formułę, będącą już dziś zabytkiem minionej historii, że Cerkiew prawosławna jest przedewszystkiem rozsadnikiem rosyjskości i ostoją dawnej reakcji carskiej.

Dla tego rodzaju poglądów dziś nie powinno być miejsca w Polsce. Zapewne, w czasach niewoli politycznej ziem zabranych, a kraju naszego w szczególności, Cerkiew rosyjska, stanowiąc poważny w krębach rządu aparat administracyjno-kościelny, działała w kierunku „rusyfikacyjno-prawosławnej tendencji władz administracyjnych, dążących do „zakreślenia rosyjskości i prawosławia w tym odwiecznie prawosławnym i rosyjskim kraju“, *Siewiero-zapadnym*, w ogólnem ukształtowaniu imperjum rosyjskiego nazwanym.

Wojna, rewolucje kolejne w Rosji, powstanie Polski zmieniły tak gruntownie warunki, tak przeobraziły rzeczywistość, że Cerkiew „prawosławna, dawniej uprzywilejowana i niejako „upaństwowiona“, stanęła wobec zagadnień, od usiołunkowania się do których zawiódł jej los.

Patryjarchat wskrzeszony podczas rewolucji na słynnym soborze moskiewskim 1917 — 1918 roku, wprowadzenie do ustroju cerkwi na tymże soborze zasad „sobornych naczał“ i udziału czynnika świeckiego w zarządzie cerkiewnym — zasad zgodnych z duchem i rozwojem Cerkwi prawosławnej — już teokoloczności, niejako wewnętrznej natury — postawiły przed Cerkwią szereg zadań nowych, wymagających rychłej realizacji gwoi dobra samej Cerkwi.

Do tej wewnętrznej ewolucji ustroju cerkiewnego, stanowiącego swego rodzaju rewolucję cerkiewną, doszły czynniki zewnętrzne: rozpadnięcie się imperjum rosyjskiego i powstanie na dawnych jego ziemiach szeregu nowych państw.

Bolszewicy dążąc do świadomej ruiny nie tylko Cerkwi, ale obalenia wszelkich norm etycznych, zasad religijnych, uderzyli w widomy symbol jedności Cerkwi prawosławnej — w patryjarchę Tichona. Wtrącony do więzienia umiera. Przychodzą po nim rządy zastępcy: Sergjusz i Piotr usuwani kolejno przez bolszewików przez osadzenie w więzieniu, tak że dzisiaj szósły już z rządu zastępcy patryjarchy wtrącony został do lochów wię-

państwa. Ora bolszewików jest całym, kiem wyraża: dążenie do wprowadzenia kompletnego rozkładu Cerkwi, pozbawionej głowy — widomego symbolu jej życia.

Powstanie coś około siedmiu odłamów tej Cerkwi w Rosji, wzajemnie zwalczających, świadczy o sukcesie taktyki bolszewickiej. Jednostronnie byśmy jednak sądzili, gdybyśmy na karb wojny, wypowiedzianej przez bolszewików religji, składali wyłącznie wszystkie nieszczęścia Cerkwi w Rosji.

Dokonana na wspomnianym soborze Moskiewskim rewolucja ustroju wewnętrznej cerkwi przez pewien nawrót do tradycji apostołowskiej Cerkwi prawosławnej i zasad udziału „mirian“ w zarządzie cerkiewnym, pewna więc demokratyzacja ustroju cerkwi i „odpaństwowienie“ jej przyczyniły się również do rozstroju organizacyjnego przez ów nagły zwrót w parukiewkowem nastawieniu i rozwoju tej Cerkwi.

Dzisiaj cerkiew prawosławna w Rosji nie istnieje. Nie widać również możliwości jej rychłego podźwignięcia się; z dzisiejszej ruiny wychodzić będą przez długi jeszcze szereg lat odłamy i sekty w złążku rozkładające jedność Cerkwi i prawosławie.

Na tle tego chaosu rosyjskiego tem wyraziście unaczynają się zadania i znaczenie Cerkwi prawosławnej w Polsce — rola jaką może odegrać ona w przyszłości prawosławia z jednej strony, z drugiej zaś zarysowują się zadania i obowiązki państwa wobec faktu istnienia tej Cerkwi w państwie posiadającym trzy miliony ludności prawosławnej, zamieszkującej zwrtałą ławą ziemie wschodnie Rzeczypospolitej.

Ze stwierdzeń tych wynika jasny wniosek: — dla Cerkwi — powinna ona zrozumieć realne, szczęśliwe warunki w jakich znalazła się w Polsce, ocenić należycie tę sytuację i określić dokładnie i lojalnie stosunek swój do państwa i wobec zadań, jakie włożył na nią rozwój wypadków dziejowych; — dla państwa zaś ten wniosek, że powinno ono w myśl zasad naszej konstytucji unormować położenie Cerkwi, mając na widoku interes państwa i dobro tej Cerkwi.

Wzajemne stosunki państwa i Cerkwi budować należy na dwóch przesłankach: państwo powinno uszanować uczucia religijne ludności prawosławnej, zapewniając zupełną tolerancję i swobodny rozwój Cerkwi; Cerkiew powinna stanąć wyraźnie na gruncie państwowości polskiej i lojalności wobec rządu i państwa, rezygnując z wszelkich misyj utrzymania tego kraju dla przyszłej Rosji, duchowieństwo zaś prawosławne powinno się wycofać z wszelkiej akcji antypaństwowej względnie nieprzychylniej państwu.

Stanowisko zasadnicze państwa wobec Cerkwi prawosławnej znalazło swój wyraz w zapewnieniu niekierowanego rozwoju autokfajnej Cerkwi w Polsce, w nieograniczeniu autonomii wewnętrznej Cerkwi, w zapewnieniu duchowieństwu zaszków ze skarb państwa. Ale poza zasadnicze stanowisko, ujęte wobec wszystkich wyznań w Konstytucji rząd nie wyszedł. Jedyny bodaj z czynnych ministrów wyznań (poza p. Ponikowskim, który wydał „przepisy tymczasowe o stosunku rządu do kościoła prawosławnego w Polsce“) p. St. Grabski zaznaczył się szkodliwą niesłoty wobec Cerkwi polityką. Nie rozumiał on duha Cerkwi, nie obejmował krytycznie prądów narodowościowych, nurtujących w cerkwi, nie zdołał przeprowadzić ustawy o prawem położeniu cerkwi w państwie. Ten brak ogólnej linii politycznej ze strojako zastępcy: Sergjusz i Piotr usuwani kolejno przez bolszewików przez osadzenie w więzieniu, tak że dzisiaj szósły już z rządu zastępcy patryjarchy wtrącony został do lochów wię-

państwa.

— Sprostowanie. We wczorajszym artykule wstępnym pobra ks. Binstachego Sapiehy w 31—ym wierszu 1 szpalty zamiast „układam pełnomocnictwo“ wydrukowano „mam tu pełnomocnictwo“ a w końcu artykułu w 34—ym wierszu od dołu pozostawiono wyrazy „bez ograniczeń“.

Sejm i Rząd.

Ciemna sprawa.

WARSZAWA, 24 III. (tel. wł. Słowa) W dniu dzisiejszym obradowała podkomisja komisji konstytucyjnej nad sprawą zmiany ordynacji wyborczej. Przebieg obrad bynajmniej nie nastraża optymizmu. Na dzień jutrzejszy zapowiedziane jest posiedzenie pełnej komisji, na którym będą dyskutowane wyniki obrad dzisiejszych. Sprawa zmiany ordynacji wyborczej przypomina znaną bajkę Kryłowa „Lubędź, szczupak i rak“. Każde sironnictwo ciągnie w swoją stronę i myśli jedynie o zabezpieczeniu interesów swojej partji. Oczywiście, że tacy współpracownicy żadnego epokowego dzieła nie stworzą i dlatego słuszny jest pogląd, że jedynie rząd posiadający pełnomocnictwa właściwie sprawę ordynacji wyborczej może załatwić.

Ucieczka z tonącego okrętu.

WARSZAWA, 24 III. (tel. wł. Słowa) Trzej posłowie Niezależnej Partji Chłopskiej Bon, który jeździł do Bolszewji szukać matczynia, Szpajiel i Szakun wystąpili z Niezależnej Partji Chłopskiej w dwa dni po uznaniu jej za zrzeszenie nielegalne. Jako powód podają, że nie zgadzają się z polityką pos. Wojewódzkiego. W kołach politycznych powiatpiewają jednak aby tylko rozbieżność poglądów z p. posł. Wojewódzkim była powodem secesji, podobno są i inne bardziej materialnej niż ideowej natury.

Traktat przyjaźni z Persją.

WARSZAWA, 24 III. PAT. W dn. 19 marca r. b. podpisane zostały w Teheranie traktaty przyjaźni oraz handlowy między Polską a Persją. Traktat przyjaźni oparty jest na zasadach anty-kapitulacyjnych oraz całkowitej równości i wzajemności. Traktat handlowy regulujący sprawę wymiany gospodarczej między obu krajami, otwiera dla przemysłu polskiego szerokie pole zbytu. Zawiera on również szereg artykułów, dotyczących spraw osiedleńczych, przyczem zapewnia obywatelom polskim traktowanie narównie z poddanymi perskimi. Oba traktaty są pierwszymi tego typu umowami, które Persja zawiera z państwem europejskiem.

Jeżeli chodzi o cerkiew i jej stosunek do państwa, da się w dotychczasowym bilansie tego stosunku odróżnić dwa okresy. Okres rządów metropolity Jerzego, skrytobójczo zamordowanego przez mnicha prawosławego, i okres rządów w Cerkwi obecnego metropolity Djonizego.

Metropolita Jerzy, człowiek o silnej woli, charakterze i rozumie, budował gmach Cerkwi prawosławnej w Polsce na podstawie absolutystycznej. Rządził sam, dając do wprowadzenia autokfajli i stworzenia niezależności Cerkwi, nie licząc się z tendencjami politycznymi, nurtującymi poszczególne odłamy wierznych. Przyszedł nań, że utrzymał jedność Cerkwi w Polsce, stworzył zaczątki jej organizacji i ułożył popatwne stosunek kierowników Cerkwi polskiej do państwa.

Metropolita Djonizy zasiadł na tronie głowy Cerkwi w Polsce w innych warunkach, jak w innych też okolicznościach wypadło mu sprawować rządy. Były to rządy, krótko mówiąc, idące ogólnie po linii dawnego metropolity, ale bez tej konsekwencji, jednolitości i siły rozpędowej, co rządy s. p. Jerzego.

Dzisiaj stan rzeczy w Cerkwi prawosławnej wysoce skomplikował się przez dojrzejający w łonie Cerkwi ferment, spowodowany tarciami narodowościowymi, interpretacją niejednorodną kanonów, niezadowolaniem z hierarchji cerkiewnej, wreszcie sporem o podział organizacji cerkwi — o t. zw. „Sobornyje naczała“.

O poszczególnych zagadnieniach tych będzie jeszcze mowa.

Lubicz.

— Sprostowanie. We wczorajszym artykule wstępnym pobra ks. Binstachego Sapiehy w 31—ym wierszu 1 szpalty zamiast „układam pełnomocnictwo“ wydrukowano „mam tu pełnomocnictwo“ a w końcu artykułu w 34—ym wierszu od dołu pozostawiono wyrazy „bez ograniczeń“.

Refleksje z powodu ustawy o zniesieniu służebności.

Rozwój naszej floty handlowej.

Budowa 2 polskich okrętów pasażerskich.

Stocznia gdańska buduje na zamówienie rządu polskiego dwa okręty pasażerskie. Jeden z nich przeznaczony będzie do żeglugi przybrzeżnej między Gdańskiem, Gdynią i Hellem, drugi zaś chodzić ma nawet w dalsze podróże po Bałtyku.

Dlatego też różnić się one będą nieco w swoim urządzeniu wewnętrznym. Pierwszy będzie miał ogólną sionę, drugi zaś będzie posiadał system kajutowy wnętrza. Obydwa okręty wejdą w skład floty państwowego przedsiębiorstwa «Żegluga Polska» w Gdyni.

Budowa tych statków w stoczni posuwa się szybko naprzód. Już zmontowano zupełnie ich szkielety i obecnie rozpoczyna się pokrywanie kotłowni płytami ze stalowej blachy.

W znacznej części przygotowano już w zakładach stoczni poszczególne fragmenty urządzeń wewnętrznych okrętów.

Według umowy, zawartej ze stocznia okręty powinny być skończone do 15 maja r. b., spozuwać się więc należy, że już w czerwcu po przeprowadzeniu koniecznych prób rozpoczną swą normalną pracę.

Z Tow. Żegluga morskiej «Żegluga Polska».

Stan posiadania państwowego przedsiębiorstwa «Żegluga Polska» powiększył się niebawem o dwie jednostki.

Parowiec «Wisła» należący do likwidującego się Towarzystwa Żegluga «Armada» odcwaja obecnie remont po awarii w Rotterdamie, po czym zostanie przyjęty przez «Żegluga Polska».

Również transportowiec «Warta», należący obecnie do marynarki wojennej będzie z niej wkrótce wydzielony i włączony do marynarki handlowej.

Jest to okręt o pojemności 4200 ton. Przewoził on dotychczas materjały wojenne na potrzeby armji z Francji do Gdańska. Warta odcwaja obecnie drobny remont w stoczni gdańskiej.

«Wisła» jest to mały parowiec o pojemności 830 ton, używany będzie prawdopodobnie do przewożenia nieręgujących ładunków zbiorowych.

Z chwilą uzyskania tych dwóch nowych jednostek, ozlatalność przedsiębiorstwa «Żegluga Polska» zrobiłaby nowy znaczny krok naprzód.

Prócz powyższego zezwolono również na postój dorozek samochodowych przed «Lunią» po skończeniu przedstawienu.

Podkreślić należy, iż przy każdym z wyżej wymienionych, mił się postój będzie umieszczona tablica ze wskazaniem ilości dorozek samochodowych, mających prawo postępu na danym miejscu.

(x) Ilość gotówki ze sprzedaży miejskiego taboru asenizacyjnego. Na ostatniej licytacji publicznej dokonanej przez Magistrat w celu sprzedaży koni i uprzęży miejskiego taboru asenizacyjnego, który został zlikwidowany, sprzedano 15 koni z urzędzą za sumę 5.209 zł. i 50 gr.

AKADEMICKA.

Godziny urzędowania w Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. w czasie ferji wielkanocnych. Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. podaje do wiadomości członków T-wa, że w okresie ferji wielkanocnych Bratnia Pomoc będzie czynna trzy razy tygodniowo w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 1—3 pp. i od godz. 7—9 wiecz.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

Rejestracja robotników wydalonych z Niemiec. Komisariat Rządu podaje do wiadomości, że robotnicy, którzy pobierali rentę wydaleniową lub inwalidzką i pracują w fabrykach w Niemczech, wydaleniu zostali z pracy w terminie do dnia 25. IV r. b. zarejestrować się w Komisariacie Rządu na m. Wilno (ul. Żeligowskiego 4 pok. nr. 15).

KOLEJOWA.

Ruch osobowy na linii Landwarów—Zawiasy. Wileńska Dyrekcja Kolejowa mając na uwadze dobro pasażerów wprowadziła na stacji Landwarów—Zawiasy wagon II/III klasy. Prócz tego zorganizowano sprzedaż biletów w ten sposób, że pasażer jadący np. do przystanku Karczyski lub Rykonty płaci za ilość kilometrów przejechanych, a nie jak to było dotychczas za całą przestrzeń Landwarów—Zawiasy. Uruchomienie tego wagonu i wprowadzenie systemu płatności za ilość przejechanych kilometrów przyczyniły się znacznie do podniesienia frekwencji na tym odcinku, jednak są pewne niedokładności, o których chcemy mówić.

Bilety na prawo przejazdu sprzedawane są przez konduktorów, którzy muszą bilet w n. b. ogromnych rozmiarów wypisać. Wobec dużej ilości pasażerów konduktor nie zawsze ma czas obsłużyć wszystkich pasażerów i dlatego pewna część ich wychodzi nie kupiwszy biletu. Gdyby Dyrekcja Kolejowa zechciała wprowadzić system biletów-biletowych, to ułatwiłoby to w znacznej mierze pracę konduktorów, a Skarb Państwa uniknąłby bezpłatnych pasażerów.

Jednocześnie z tem kwestją wy-

Nie dba o swoją Ojczyznę ten, kto nie jest członkiem Ligi Morskiej i Rzecznej.

Wobec powyższego komitet teje wycieczki zwrócił się ostatnio do Magistratu m. Wilna z prośbą o zor-

Feliks Bielunas

po drugich i ciężkich cierpieniach, opatrzony S. S. Sakramentami zszedł w Bogu dnia 24 marca 1924 r. w wieku lat 72.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (przy ul. Łukiskiej Nr 11) nastąpi w sobotę dnia 26 b. m. o godz. 9 m. 30 do Kościoła Ś. w. Jakóba, skąd po żałobnym nabożeństwie odbędzie się ekspozycja na cmentarz Rossa

O csem zawiadamiają krewnych i znajomych pogrzebani w smuku

Żona, dzieci i wnukowie

Jeszcze o nowych banknotach 50 złotych.

Wedle zasięgniętych przez nas informacji w Dyrekcji Banku Polskiego sprawa puszczonej w obieg z dniem 1 marca b. r. nowych banknotów 50 złotych, przedstawia się następująco:

Państwowe Zakłady Graficzne zamówiły papier na druk nowych 50-złotówek we własnej papirni przy więzieniu w Mokotowie. W celu wykonania specjalnych, bardzo trudnych do podrobienia znaków wodnych, do fabrykacji zastosowano specjalne maszyny, które jednakże papier ten znacznie osłabiły, tak, że stał się sztywny i a kruchy i łatwo się łamał. Należało więc wzmocnić papier przy użyciu odpowiednich maszyn. Papiernia więzienna przez niedopatrzenie dostarczyła do Państw. Zakładów Graficznych część papieru niewzmocnionego. Stwierdzono to w kilka dni po puszczeniu w obieg banknotów, gdy zaczęto dochodzić przyczyny szybkiego niszczenia się nowych 50-złotówek.

Falszywe monety srebrne.

Komenda policji na pow. Postawski ujawniła przed niedawnym czasem fabrykę fałszywych monet srebrnych wyrabianych na większą skalę i puszczonej w obieg na terenie całego województwa. Cała sprawa przekazana została do dyspozycji sądziemu śled-

Ilu ma mieszkańców m. Wilno?

Według rejestracji przeprowadzonej przez komendę policji państwowej w roku 1923, miasto Wilno liczyło 167.454 mieszkańców, w tem Polaków 100.830, Żydów 56.168, Rosjan 4.669, Białorusinów 3.907, Litwinów 1.445, innych 445.

Przyrost natpływowy w roku 1925 wynosił: Polaków 7.299, Żydów 2.457, Rosjan 437, Białorusinów 3.093, Litwinów 0, innych 158, razem 10.735 osób, a w roku 1926 orzybyło: Polaków 9.227, Żydów 3.481, Rosjan 524, Białorusinów 339, Litwinów 132, in-

Niebezpieczna zabawa.

Na stacji kolejowej w Nowej Wilejce wydarzyła się ostatnio katastrofa kolejowa. Przyczyna katastrofy była zabawa dzieci.

Bawili się 14-letni Waclaw Szakolita, 14-letni Edward Pietruchowicz, 13-letni Zygmunt Pietruchowicz i 13-letni Waclaw Freland. Bawili się i kamieniem podłożyli pomiędzy szyny zwrotnicy.

Omaj że katastrofa w N. Wilejce.

Dochodzenie ustaliło, że malcy ci nie zdawali sobie sprawy z następstw jakie wywołać mogło takie podłożenie kamienia. Pociąg który szedł następnie omaj uległ katastrofie. Szczęśliwie udało się jej uniknąć zawdzięczając zimnej krwi maszynisty, który zdążył w porę zahamować pociąg.

ROZNE.

Komitet zbiorczy w dniu 3 go maja. Protektorat nad obchodem i zbiorczą Daru Narodowego 3 go Maja objął Prezydent Rzeczypospolitej, do Komitetu Honorowego zaś weszli: J. Em. ks Kardynał Aleksander Kakowski, Marszałek Sejmu Maciej Rataj, Marszałek Senatu Wojciech Trąpczyński, Premier Minister Spraw Wojskowych—Marszałek Józef Piłsudski, Vice premier prof. Dr. Kazimierz Bartel, Minister Spraw Zagranicznych Dr. August Zaleski, Minister Spraw Wewnętrznych Gen. Dr. Feliks Sławoj Składkowski, Minister Sprawiedliwości Aleksander Meyszłowicz, Minister W.R. i O.P. Dr. Gustaw Dobrucki, Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych Karol Niezabykowski, Minister Przemysłu i Handlu inż. Eugeniusz Kwiatkowski, Minister Komunikacji inż. Paweł Romocki, Minister Robót Publicznych inż. Andrzej Morawcewski, Minister Poczt i Telegrafów Bogusław Miedziński, Minister Pracy i Opieki Społecznej Dr. Stanisław Jurkiewicz, Minister Reform Rolnych Prof. Dr. Witold Sianiewicz.

Komitet Honorowy patroluje zbiorce w całym kraju. Poszczególne Towarzystwa tworzą ponadto jak co roku Komitety dzielnicowe.

Pan Prezydent Rozłitej Ignacy Mościcki, poza przyjęciem protektoratu, napisał własnoręcznie krótką odczewę. Autograf tej odczewy umieszczony będzie w afiszu.

Wycieczka weteranów Armji Polskiej z Ameryki. W dniu 22 lipca r. b. przybywa do Wilna z Ameryki wycieczka stowarzyszenia weteranów Armji Polskiej w Ameryce w ilości około 500 osób, jako w 10-letnią rocznicę rekrutacji ochotników do Armji Polskiej we Francji.

Wyjazd z Ameryki z New-Yorku nastąpi w dniu 25 czerwca r. b. Wycieczka zamierza zwiedzić wszystkie miasta Polski.

Wobec powyższego komitet teje wycieczki zwrócił się ostatnio do Magistratu m. Wilna z prośbą o zor-

ganizowanie przyjęcia rodaków z Ameryki, zaznaczając przytem, iż wszelkie koszty ponoszą wycieczkowiec.

Zorganizowanie Związku dorozkarzy. Jak się dowiadujemy wśród dorozkarzy wileńskich w dniach najbliższych zostanie zorganizowany Związek dorozkarski, którego komitet organizacyjny już został utworzony.

W dniach najbliższych b. tygodnia odbędzie się drugie z koleje zbranie dorozkarzy, na którym zostanie opracowany statut związku.

Statut ten będzie przedłożony odpowiedniemu władzom administracyjnym do zatwierdzenia.

Na ul. C chejśńeg wciąż leży... Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące uwagi:

Publ. cność zmuszona bmać po wodzie i brudach na zbiegu ulic Wileńskiej i Cichej z radością przeczytała w «Słowie» artykuł o tym nieporządku w nadziei, że Magistrat niezwłocznie przystąpi do pracy.

Niestety, minęło parę dni, a ścieki wciąż płyną strumieniami i nawóz w dalszym ciągu leży kupami.

Coż nie żeniłaby Redakcja «Słowa» spróbować i codziennie, aż do skutku, umieszczać w gazecie zamianki, w rodzaju: a nawóz na rogu ulic Wileńskiej i Cichej wciąż leży, lub z Cichej w dalszym ciągu leją się na Wileńską polski brud i t. d.

Będzie to rodzaj sportu: rachować ile też trzeba dni do przebrania maru niewrzesności Ojców miasta czy też Zarządu wojskowego!

TEATR I MUZYKA.

«Reduta» na Pohulance. «Sen» Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wywołało wystawienie przez Redutę sztuk «Sen» — między wiankami Felicji Kruskiej graną ona będzie do niedzieli włączane.

nych pomiędzy stronami, należy przede wszystkim uwzględnić zasadę sprawiedliwości, t. j. by strona zaskarżająca się prawa nabyłego (serwitutu) otrzymała ekwiwalent korzyści straconych.

Otoż śmiemy twierdzić, że w danym wypadku tak nie jest, a czy pominięcie tej zasady wypływa z powodu chęci uprzywilejowania specjalnego drobnych rolników kosztem obszarników, czy też z innych powodów, rozstrząsać nie będziemy, jak również nie będziemy poddawać krytyce całego rozporządzenia, gdyż wyszłoby to po za ramy artykułu dziennikarskiego.

Jeżeli dwie osoby lub strony mają jednakowe prawa do danego obiektu, to podział winien dać każdej połowie, lub część równowartości dzielonego przedmiotu.

Art. 37 punkt 2 powiada, że wydział ziemi serwitutowej nie może przekraczać 1/2 obszaru. Tu jednak zachodzi pytanie, czy prawa serwitutowy i właściciela są równe? Co do wypasu—tak, ale właściciel ma prawo do hodowania na tej ziemi lasu a to prawo stanowi 100—200 razy większą korzyść od chodzenia po mchu lub igliwju. Dzieląc więc przestrzeń serwitutową po połowie, właściciel ponosi niewspółmierną stratę, podczas gdy se witutowiec zgola niezasłużenie beneficium. Zostaje również wprowadzony moment uzależnienia ilości otrzymywanego wynagrodzenia od ilości ziemi nadziałowej.

Cóby orzekł sąd, gdyby przy podziale spadku jedna ze stron żądała wydzielenia jej części w stosunku 1:1 do majątku przez niego posiadane? Jest to absurd, a tymczasem, że gdy posiada już sam serwitutowiec więcej ziemi a zatem i więcej inwentarza, więc i musi mu być dodana większa ilość ziemi, jest równoznaczną np. z dowodzeniem, że bogatszy kapitalistom należy płacić większe procenty, lub właścicielom lasów dodawać odpowiednie ilości gruntów ornych lub pastwisk.

Szablonu zastosowywać nie sposób tam, gdzie same prawo serwitutowe nosi wybitne cechy przypadkowości: duże wie mają często prawo pasania

na b. małych obszarach, podczas gdy milki posiadają prawo wypasu na kilku lub nawet kilkunastu tysiącach hektarów. Wiele wsi nie posiada żadnych serwitutów, wówczas gdy sąsiednie wieś to prawo posiadają. Otoż jakie wrażenie robi na tych ostatnich, gdy otrzymują ich sąsiedzi darmowy dodatkowy nadział, przewyższający dwukrotnie ich własną ziemię?

Punkt 3-ci Art. 37 przewiduje, że jeżeli obszar gruntów serwitutowych przewyższa 2 do 3 razy obszar gruntów nadziałowych, to wydziela się przestrzeń serwitutu równą 65 proc. nadziału. Ta proporcja różnie aż do 200 proc. jeżeli stosunek ten jest dwięciokrotny! A więc jeżeli nadział był 20 dziesięcin, wóścianin otrzymuje darmowy dodatek 40 dziesięcin, stając się właścicielem folwarku 60 dziesięcinowego, podczas gdy reforma rolna przewiduje nadziały 5—10 hektarowe, a więc dla małych rolnych i bezrolnych zapas ziemi się uszczupla, choć reforma rolna dla tej kategorii jest rzekomo fundowana.

Wiemy, że na Polesiu nadziały były znacznie większe. Np., we wsi Kozuskiej gminy Narowańskiej nadział równał się 161 dziesięcinie, a nadziały po 60—80 dziesięcin nie były rzadkością. Przy zastosowaniu powyższej tabeli wynagrodzeń, możemy się spotkać z faktem, że wóścianin stanie się raptem obszarnikiem otrzymując naraz majątek 180—240 — lub iak w Kozuszkach 483 dziesięciny tj. 500 hektarów!

Dosyć jednego takiego faktu by wykazał fałszywość podstaw, na której ustawa jest zbudowana. Wszak mogą się tworzyć nowi latyfundiści o stanie posiadania większym od dozwolonego w reformie rolniej. Niszczy się większa produkcyjna własność a tworzy się inna,—już bezwarunkowo nieprodukcyjna, gdyż ani kapitału ani umiejętności gospodarczej nie posiadająca.

Demagogia prócz smutnych,—ma czasami i wesole strony.

Stanisław Wańkiewicz.

Wielkiemu wóścianinowi, który wóścianinowi nie może przekraczać 1/2 obszaru. Tu jednak zachodzi pytanie, czy prawa serwitutowy i właściciela są równe? Co do wypasu—tak, ale właściciel ma prawo do hodowania na tej ziemi lasu a to prawo stanowi 100—200 razy większą korzyść od chodzenia po mchu lub igliwju. Dzieląc więc przestrzeń serwitutową po połowie, właściciel ponosi niewspółmierną stratę, podczas gdy se witutowiec zgola niezasłużenie beneficium. Zostaje również wprowadzony moment uzależnienia ilości otrzymywanego wynagrodzenia od ilości ziemi nadziałowej.

Cóby orzekł sąd, gdyby przy podziale spadku jedna ze stron żądała wydzielenia jej części w stosunku 1:1 do majątku przez niego posiadane? Jest to absurd, a tymczasem, że gdy posiada już sam serwitutowiec więcej ziemi a zatem i więcej inwentarza, więc i musi mu być dodana większa ilość ziemi, jest równoznaczną np. z dowodzeniem, że bogatszy kapitalistom należy płacić większe procenty, lub właścicielom lasów dodawać odpowiednie ilości gruntów ornych lub pastwisk.

Szablonu zastosowywać nie sposób tam, gdzie same prawo serwitutowe nosi wybitne cechy przypadkowości: duże wie mają często prawo pasania

Wielkiemu wóścianinowi, który wóścianinowi nie może przekraczać 1/2 obszaru. Tu jednak zachodzi pytanie, czy prawa serwitutowy i właściciela są równe? Co do wypasu—tak, ale właściciel ma prawo do hodowania na tej ziemi lasu a to prawo stanowi 100—200 razy większą korzyść od chodzenia po mchu lub igliwju. Dzieląc więc przestrzeń serwitutową po połowie, właściciel ponosi niewspółmierną stratę, podczas gdy se witutowiec zgola niezasłużenie beneficium. Zostaje również wprowadzony moment uzależnienia ilości otrzymywanego wynagrodzenia od ilości ziemi nadziałowej.

Cóby orzekł sąd, gdyby przy podziale spadku jedna ze stron żądała wydzielenia jej części w stosunku 1:1 do majątku przez niego posiadane? Jest to absurd, a tymczasem, że gdy posiada już sam serwitutowiec więcej ziemi a zatem i więcej inwentarza, więc i musi mu być dodana większa ilość ziemi, jest równoznaczną np. z dowodzeniem, że bogatszy kapitalistom należy płacić większe procenty, lub właścicielom lasów dodawać odpowiednie ilości gruntów ornych lub pastwisk.

Szablonu zastosowywać nie sposób tam, gdzie same prawo serwitutowe nosi wybitne cechy przypadkowości: duże wie mają często prawo pasania

Wielkiemu wóścianinowi, który wóścianinowi nie może przekraczać 1/2 obszaru. Tu jednak zachodzi pytanie, czy prawa serwitutowy i właściciela są równe? Co do wypasu—tak, ale właściciel ma prawo do hodowania na tej ziemi lasu a to prawo stanowi 100—200 razy większą korzyść od chodzenia po mchu lub igliwju. Dzieląc więc przestrzeń serwitutową po połowie, właściciel ponosi niewspółmierną stratę, podczas gdy se witutowiec zgola niezasłużenie beneficium. Zostaje również wprowadzony moment uzależnienia ilości otrzymywanego wynagrodzenia od ilości ziemi nadziałowej.

Cóby orzekł sąd, gdyby przy podziale spadku jedna ze stron żądała wydzielenia jej części w stosunku 1:1 do majątku przez niego posiadane? Jest to absurd, a tymczasem, że gdy posiada już sam serwitutowiec więcej ziemi a zatem i więcej inwentarza, więc i musi mu być dodana większa ilość ziemi, jest równoznaczną np. z dowodzeniem, że bogatszy kapitalistom należy płacić większe procenty, lub właścicielom lasów dodawać odpowiednie ilości gruntów ornych lub pastwisk.

Szablonu zastosowywać nie sposób tam, gdzie same prawo serwitutowe nosi wybitne cechy przypadkowości: duże wie mają często prawo pasania

Wielkiemu wóścianinowi, który wóścianinowi nie może przekraczać 1/2 obszaru. Tu jednak zachodzi pytanie, czy prawa serwitutowy i właściciela są równe? Co do wypasu—tak, ale właściciel ma prawo do hodowania na tej ziemi lasu a to prawo stanowi 100—200 razy większą korzyść od chodzenia po mchu lub igliwju. Dzieląc więc przestrzeń serwitutową po połowie, właściciel ponosi niewspółmierną stratę, podczas gdy se witutowiec zgola niezasłużenie beneficium. Zostaje również wprowadzony moment uzależnienia ilości otrzymywanego wynagrodzenia od ilości ziemi nadziałowej.

Cóby orzekł sąd, gdyby przy podziale spadku jedna ze stron żądała wydzielenia jej części w stosunku 1:1 do majątku przez niego posiadane? Jest to absurd, a tymczasem, że gdy posiada już sam serwitutowiec więcej ziemi a zatem i więcej inwentarza, więc i musi mu być dodana większa ilość ziemi, jest równoznaczną np. z dowodzeniem, że bogatszy kapitalistom należy płacić większe procenty, lub właścicielom lasów dodawać odpowiednie ilości gruntów ornych lub pastwisk.

Szablonu zastosowywać nie sposób tam, gdzie same prawo serwitutowe nosi wybitne cechy przypadkowości: duże wie mają często prawo pasania

Wielkiemu wóścianinowi, który wóścianinowi nie może przekraczać 1/2 obszaru. Tu jednak zachodzi pytanie, czy prawa serwitutowy i właściciela są równe? Co do wypasu—tak, ale właściciel ma prawo do hodowania na tej ziemi lasu a to prawo stanowi 100—200 razy większą korzyść od chodzenia po mchu lub igliwju. Dzieląc więc przestrzeń serwitutową po połowie, właściciel ponosi niewspółmierną stratę, podczas gdy se witutowiec zgola niezasłużenie beneficium. Zostaje również wprowadzony moment uzależnienia ilości otrzymywanego wynagrodzenia od ilości ziemi nadziałowej.

Cóby orzekł sąd, gdyby przy podziale spadku jedna ze stron żądała wydzielenia jej części w stosunku 1:1 do majątku przez niego posiadane? Jest to absurd, a tymczasem, że gdy posiada już sam serwitutowiec więcej ziemi a zatem i więcej inwentarza, więc i musi mu być dodana większa ilość ziemi, jest równoznaczną np. z dowodzeniem, że bogatszy kapitalistom należy płacić większe procenty, lub właścicielom lasów dodawać odpowiednie ilości gruntów ornych lub pastwisk.

Szablonu zastosowywać nie sposób tam, gdzie same prawo serwitutowe nosi wybitne cechy przypadkowości: duże wie mają często prawo pasania

Wielkiemu wóścianinowi, który wóścianinowi nie może przekraczać 1/2 obszaru. Tu jednak zachodzi pytanie, czy prawa serwitutowy i właściciela są równe? Co do wypasu—tak, ale właściciel ma prawo do hodowania na tej ziemi lasu a to prawo stanowi 100—200 razy większą korzyść od chodzenia po mchu lub igliwju. Dzieląc więc przestrzeń serwitutową po połowie, właściciel ponosi niewspółmierną stratę, podczas gdy se witutowiec zgola niezasłużenie beneficium. Zostaje również wprowadzony moment uzależnienia ilości otrzymywanego wynagrodzenia od ilości ziemi nadziałowej.

Cóby orzekł sąd, gdyby przy podziale spadku jedna ze stron żądała wydzielenia jej części w stosunku 1:1 do majątku przez niego posiadane? Jest to absurd, a tymczasem, że gdy posiada już sam serwitutowiec więcej ziemi a zatem i więcej inwentarza, więc i musi mu być dodana większa ilość ziemi, jest równoznaczną np. z dowodzeniem, że bogatszy kapitalistom należy płacić większe procenty, lub właścicielom lasów dodawać odpowiednie ilości gruntów ornych lub pastwisk.

Szablonu zastosowywać nie sposób tam, gdzie same prawo serwitutowe nosi wybitne cechy przypadkowości: duże wie mają często prawo pasania

Wielkiemu wóścianinowi, który wóścianinowi nie może przekraczać 1/2 obszaru. Tu jednak zachodzi pytanie, czy prawa serwitutowy i właściciela są równe? Co do wypasu—tak, ale właściciel ma prawo do hodowania na tej ziemi lasu a to prawo stanowi 100—200 razy większą korzyść od chodzenia po mchu lub igliwju. Dzieląc więc przestrzeń serwitutową po połowie, właściciel ponosi niewspółmierną stratę, podczas gdy se witutowiec zgola niezasłużenie beneficium. Zostaje również wprowadzony moment uzależnienia ilości otrzymywanego wynagrodzenia od ilości ziemi nadziałowej.

Cóby orzekł sąd, gdyby przy podziale spadku jedna ze stron żądała wydzielenia jej części w stosunku 1:1 do majątku przez niego posiadane? Jest to absurd, a tymczasem, że gdy posiada już sam serwitutowiec więcej ziemi a zatem i więcej inwentarza, więc i musi mu być dodana większa ilość ziemi, jest równoznaczną np. z dowodzeniem, że bogatszy kapitalistom należy płacić większe procenty, lub właścicielom lasów dodawać odpowiednie ilości gruntów ornych lub pastwisk.

Szablonu zastosowywać nie sposób tam, gdzie same prawo serwitutowe nosi wybitne cechy przypadkowości: duże wie mają często prawo pasania

Wielkiemu wóścianinowi, który wóścianinowi nie może przekraczać 1/2 obszaru. Tu jednak zachodzi pytanie, czy prawa serwitutowy i właściciela są równe? Co do wypasu—tak, ale właściciel ma prawo do hodowania na tej ziemi lasu a to prawo stanowi 100—200 razy większą korzyść od chodzenia po mchu lub igliwju. Dzieląc więc przestrzeń serwitutową po połowie, właściciel ponosi niewspółmierną stratę, podczas gdy se witutowiec zgola niezasłużenie beneficium. Zostaje również wprowadzony moment uzależnienia ilości otrzymywanego wynagrodzenia od ilości ziemi nadziałowej.

Cóby orzekł sąd, gdyby przy podziale spadku jedna ze stron żądała wydzielenia jej części w stosunku 1:1 do majątku przez niego posiadane? Jest to absurd, a tymczasem, że gdy posiada już sam serwitutowiec więcej ziemi a zatem i więcej inwentarza, więc i musi mu być dodana większa ilość ziemi, jest równoznaczną np. z dowodzeniem, że bogatszy kapitalistom należy płacić większe procenty, lub właścicielom lasów dodawać odpowiednie ilości gruntów ornych lub pastwisk.

Szablonu zastosowywać nie sposób tam, gdzie same prawo serwitutowe nosi wybitne cechy przypadkowości: duże wie mają często prawo pasania

Wielkiemu wóścianinowi, który wóścianinowi nie może przekraczać 1/2 obszaru. Tu jednak zachodzi pytanie, czy prawa serwitutowy i właściciela są równe? Co do wypasu—tak, ale właściciel ma prawo do hodowania na tej ziemi lasu a to prawo stanowi 100—200 razy większą korzyść od chodzenia po mchu lub igliwju. Dzieląc więc przestrzeń serwitutową po połowie, właściciel ponosi niewspółmierną stratę, podczas gdy se witutowiec zgola niezasłużenie beneficium. Zostaje również wprowadzony moment uzależnienia ilości otrzymywanego wynagrodzenia od ilości ziemi nadziałowej.

Cóby orzekł sąd, gdyby przy podziale spadku jedna ze stron żądała wydzielenia jej części w stosunku 1:1 do majątku przez niego posiadane? Jest to absurd, a tymczasem, że gdy posiada już sam serwitutowiec więcej ziemi a zatem i więcej inwentarza, więc i musi mu być dodana większa ilość ziemi, jest równoznaczną np. z dowodzeniem, że bogatszy kapitalistom należy płacić większe procenty, lub właścicielom lasów dodawać odpowiednie ilości gruntów ornych lub pastwisk.

Szablonu zastosowywać nie sposób tam, gdzie same prawo serwitutowe nosi wybitne cechy przypadkowości: duże wie mają często prawo pasania

Wielkiemu wóścianinowi, który wóścianinowi nie może przekraczać 1/2 obszaru. Tu jednak zachodzi pytanie, czy prawa serwitutowy i właściciela są równe? Co do wypasu—tak, ale właściciel ma prawo do hodowania na tej ziemi lasu a to prawo stanowi 100—200 razy większą korzyść od chodzenia po mchu lub igliwju. Dzieląc więc przestrzeń serwitutową po połowie, właściciel ponosi niewspółmierną stratę, podczas gdy se witutowiec zgola niezasłużenie beneficium. Zostaje również wprowadzony moment uzależnienia ilości otrzymywanego wynagrodzenia od ilości ziemi nadziałowej.

Cóby orzekł sąd, gdyby przy podziale spadku jedna ze stron żądała wydzielenia jej części w stosunku 1:1 do majątku przez niego posiadane? Jest to absurd, a tymczasem, że gdy posiada już sam serwitutowiec więcej ziemi a zatem i więcej inwentarza, więc i musi mu być dodana większa ilość ziemi, jest równoznaczną np. z dowodzeniem, że bogatszy kapitalistom należy płacić większe procenty, lub właścicielom lasów dodawać odpowiednie ilości gruntów ornych lub pastwisk.

Szablonu zastosowywać nie sposób tam, gdzie same prawo serwitutowe nosi wybitne cechy przypadkowości: duże wie mają często prawo pasania

KRONIKA

PIĄTEK 25 Dział Wsch. st. o g. 5 m. 29 Zach. st. o g. 17 m. 55

Spozatrzenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B. z dnia 24—III 1927 r.

Ciepłota średnia	7,62
Temperatura średnia	-2° C
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Wschodni

U w a g i! Pochmurno, Przelotne opady. Minimum za dobę—5° C Tendencja barometryczna spadek ciśnienia.

URZĘDOWA

(i) Wyjazd Pana Wojewody. W dniu wczorajszym p. Wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie sekretarza osi istego p. St. Staniawicza wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych. Jak już podawaliśmy Pan Wojewoda wzięcie udział w posiedzeniu Kapituły „Odrodzenia Polski”.

(ii) Konfiskata jednodniówki. W dniu wczorajszym 24 b. m. przez pozostających na wolności przewoźców zlikwidowanej i uznanej za nielegalną „Hromady” została wydana jednodniówka agitacyjna p. t. „Wodnik” podpisana przez znanego hromadcoza niejakiego S. Tataryna.

Komisariat Rządu na m. Wilno skonstatował, iż artykuły umieszczone w jednodniówce zawierają cechy przestępstwa z art. 129, 133 i 263 K. K., wobec czego nakład jednodniówki został przyaresztowany.

Ostatnie energiczne zarządzenie p. Komisarza Rządu w stosunku do prasy wyroflowej, a zwłaszcza w stosunku do wyrażnej propagandy komunistycznej, skierowanej przeciwko zarządzeniom rządowym należy powiatać z uznaniem.

(iii) Urzędnicy — mużłmiani zwolnieni zostają na Święto Bajramu. Ze względu na przypadające w dniu 3, 4 i 5 kwietnia r. b. święta Bajramu Wojewoda Wileński upoważnił pp. Starostów do zwolnienia podległych im urzędników mużłmian od zajęć służbowych w tych dniach.

SAMORZĄDOWA

(x) Ze zjazdu wójtów i pisarzy gminnych pow. Wil. Trockiego. W dniu wczorajszym, pod przewodnictwem zastępcy Starosty p. M. Łukaszczyka odbyły się obrady

zjazdu wójtów i pisarzy gminnych pow. Wil. Trockiego. W czasie obrad, prócz całego szeregu s raw, wchodzących w zakres administracji gminnej omówiono sprawę ostatniej odczewy wydanej przez p. Wojewodę w sprawie ostatecznej likwidacji «hurków» i N. P. Ch., uznanych za nielegalne.

W sprawie powyższej pouczono wójtów, co do przestrzegania ludności przed najeżeniem do pomienionych organizacji, działających na niekorzyść Państwa Polskiego.

Onównio również sprawę obowiązków rezerwistów i rekrutów, oraz wykonywanie przez urzędy gminne zarządzeń dotyczących spraw wojskowych.

W końcu omówiono sprawę likwidacji trzech gmin i stworzenia nowej gminy, oraz zmiany granic terenów gminnych.

Na tem zjazd zakończono.

(i) Zmiany granic w pow. Lidzkim. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych operując się na odnośną ustawę w przedmiocie zmiany granic oraz rozwiązywania i tworzenia gmin, zarządziło wyłączenie z gm. Orla pow. Lidzkiego wsi: Barańce i Mociwiczki włączając je jednocześnie do gm. Żółteńsk w tymże powiecie.

MIEJSKA

(x) Wykaz miejsc postępu dorozek samochodowych w Wilnie. Na odbywającym w dniu 23 b. m. posiedzeniu komisji, składającej się z przedstawicieli: Urzędu Komisarza Rządu, Komendanta Pol. Państw. m. Wilna i Magistratu ustalono wykaz miejsc postępu dorozek samochodowych w Wilnie, a mianowicie: przy ul. Dominikańskiej koło restauracji «Europa» trzy samochody, przy ul. Żeligowskiego (zbieg placu Moniuszy) trzy samochody; przy rogu ulicy Jagiellońskiej i Mickiewicza 10 samochodów; przy rogu ulic Lwowskiej i Kalwaryjskiej—cztery samochody; przy zbiegu ulic Rybaki i Zielony Most—pięć samochodów; przy rogu ulic Tańskiej i Mickiewicza—sześć samochodów. Na placu Katedralnym—sześć samochodów; przy rogu ul. Zamkowej i Królowskiej—cztery samochody; przy placu ratuszowym—pięć samochodów; przy rogu ulic Sadowej i Zawain—3 samochody; przy zbiegu ulic W.-Pentulanka i Teatralna—10 samochodów; przy rogu ul. 3 Maja i Mickiewicza—sześć; przy rogu ulic Tomazsa Zana i Witoldowej cztery samochody; przy stacji osobowej—dwadzieścia samochodów i przy zbiegu ulic Sapiżyńskiej i Antokolskiej—trzy samochody.

Wielkiemu wóścianinowi, który wóścianinowi nie może przekraczać 1/2 obszaru. Tu jednak zachodzi pytanie, czy prawa serwitutowy i właściciela są równe? Co do wypasu—tak, ale właściciel ma prawo do hodowania na tej ziemi lasu a to prawo stanowi 100—200 razy większą korzyść od chodzenia po mchu lub igliwju. Dzieląc więc przestrzeń serwitutową po połowie, właściciel ponosi niewspółmierną stratę, podczas gdy se witutowiec zgola niezasłużenie beneficium. Zostaje również wprowadzony moment uzależnienia ilości otrzymywanego wynagrodzenia od ilości ziemi nadziałowej.

Cóby orzekł sąd, gdyby przy podziale spadku jedna ze stron żądała wydzielenia jej części w stosunku 1:1 do majątku przez niego posiadane? Jest to absurd, a tymczasem, że gdy posiada już sam serwitutowiec więcej ziemi a zatem i więcej inwentarza, więc i musi mu być dodana większa ilość ziemi, jest równoznaczną np. z dowodzeniem, że bogatszy kapitalistom należy płacić większe procenty, lub właścicielom lasów dodawać odpowiednie ilości gruntów ornych lub pastwisk.

Szablonu zastosowywać nie sposób tam, gdzie same prawo serwitutowe nosi wybitne cechy przypadkowości: duże wie mają często prawo pasania

Wielkiemu wóścianinowi, który wóścianinowi nie może przekraczać 1/2 obszaru. Tu jednak zachodzi pytanie, czy prawa serwitutowy i właściciela są równe? Co do wypasu—tak, ale właściciel ma prawo do hodowania na tej ziemi lasu a to prawo stanowi 100—200 razy większą korzyść od chodzenia po mchu lub igliwju. Dzieląc więc przestrzeń serwitutową po połowie, właściciel ponosi niewspółmierną stratę, podczas gdy se witutowiec zgola niezasłużenie beneficium. Zostaje również wprowadzony moment uzależnienia ilości otrzymywanego wynagrodzenia od ilości ziemi nadziałowej.

Cóby orzekł sąd, gdyby przy podziale spadku jedna ze stron żądała wydzielenia jej części w stosunku 1:1 do majątku przez niego posiadane? Jest to absurd, a tymczasem, że gdy posiada już sam serwitutowiec więcej ziemi a zatem i więcej inwentarza, więc i musi mu być dodana większa ilość ziemi, jest równoznaczną np. z dowodzeniem, że bogatszy kapitalistom należy płacić większe procenty, lub właścicielom lasów dodawać odpowiednie ilości gruntów ornych lub pastwisk.

Szablonu zastosowywać nie sposób tam, gdzie same prawo serwitutowe nosi wybitne cechy przypadkowości: duże wie mają często prawo pasania

Wielkiemu wóścianinowi, który wóścianinowi nie może przekraczać 1/2 obszaru. Tu jednak zachodzi pytanie, czy prawa serwitutowy i właściciela są równe? Co do wypasu—tak, ale właściciel ma prawo do hodowania na tej ziemi lasu a to prawo stanowi 100—200 razy większą korzyść od chodzenia po m

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Komisji do spraw technicznych, urzędów miejskich i rozbudowy.

Dnia 23 marca odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji do spraw technicznych, urzędów miejskich i rozbudowy.

1) Wydzierżawienie tramwaju antokolskiego. Po szczegółowym rozpatrzeniu tej sprawy, Komisja uchwaliła oddać tramwaj antokolski, czyli t. zw. „piegiutki” w dzierżawę przedsiębiorcom prywatnym w drodze licytacji, której zasady zostały omówione, i popoleciono sekcji technicznej Magistratu opracowanie szczegółów w najbliższym czasie i ogłoszenie licytacji w okresie 2-tygodniowym.

2) Rozbudowa góry Boufałowej. Inż. Trojan prosił Magistrat o wydanie pozwolenia na zabudowanie jego parceli, znajdującej się na górze Boufałowej.

Komisja techniczna uchwaliła za rezerwowanie gór Boufałowej na urządzenie tam parku i z tego względu postanowiła odmówić na wniesienie projektowanych domów. Miasto, o ile nie dojdzie do porozumienia z p. Trojanem, będzie zmuszone wywłaszczyć jego parcelę za wymaganiem przez prawo odszkodowaniem, które przy niskich cenach, istniejących obecnie na placie nie wyniesie zbyt wielkiej sumy.

Na górze Boufałowej władze wojskowe chciałyby mieć boisko sportowe. Komisja jednak obawia się zapościć to żądanie wobec niebezpieczeństwa przeprowadzenia splantowania części góry dla zrównania terenu sportowego, jak to miało miejsce na Antokolu.

3) Zmiany nazwy ul. Saffaniki. Właściciele domów przy ul. Saffaniki, w związku na to, że ta nazwa ciąży się złą opinią, zwrócili się do Magistratu z prośbą o usunięcie tej nazwy i o przemianowanie jej na „Kuratorska”.

Komisja jednogłośnie odrzuciła powyższą prośbę, uznając, że nie należy w nią wpływać na dobrą czy złą sławę ulicy, a sami właściciele domów, jeżeli oddają mieszkanie na lupanary.

4) Sprawa obsadzenia etatu architekta miejskiego. Na zapytanie jednego z członków Komisji technicznej w sprawie obsadzenia etatu architekta miejskiego, prezydent miasta wyjaśnił, że zarząd po zatwierdzeniu preliminarza budżetowego na r. 1927-28, do którego został wprowadzony etat architekta miejskiego, miasto ogłosi konkurs na to stanowisko, które jak wiadomo, od czasu wojny nie tylko nie było obsadzone, ale na które nie było nawet etatu.

Na eszcie to curiousum, że tyle czasu miasto tego typu jak Wilno zamast architekta miała tylko technika miejskiego, nieposiadającego fachowego wykształcenia, zostanie tylko wspomnieniem.

Sprawa dodatkowych zakupów dla kotłowni elektrycznej miejskiej została ołożona do następnego posiedzenia, które odbędzie się dziś dnia 25 marca.

Kino-Teatr „Helios” ul. Wileńska 38.

Kino-Teatr „Polonia” ul. A. Mickiewicza 22. Najgenialniejsze arcydzieło filmowe wszystkich czasów! „BEN-HUR”

Polski film ze śpiewem! „DZWOŃNY WIECZORNE” Moniuszki, Róze i kolce zakazanej miłości.

Kino-Teatr „Stella” ul. Wielka 30. Reżysera FREDA. Orkiestra symfoniczna.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).

„Samochołd Nr 131313” dramat w 8 aktach. Nad program „STRACH MA WIELKIE OCZY” groteska w 2 aktach.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).

ANONS: Od dnia 30 marca do 10 kwietnia włącznie wyświetlany będzie słynny film „GRACZ W SZACHY”

W WARSZAWIE DOM KOMISOWY ZLECEN Ignacego BERGERA, ul. JASNA Nr. 22.

CHCESZ OIRZYMAC POSADE? Musisz ukończyć kursa fachową korespondencję.

RADJO Program stacji warszawskiej. 15.00-15.25. Komunikaty - gospodarczy i meteorologiczny.

WROČKA CHIROMANTKA prawniczka Napoleoni, Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d.

WYPADKI I KRADZIEŻE. Niegroźna katastrofa. Na 55 km kolejką wąskotorową Druża-Dukiszki, pociąg Nr 3462 idący z Drużi do Dukiszki wyjechał z powodu rozszerzenia toru.

CZOPKI HEMOROIDALNE LAGODZA USUWAJĄ BÓLE SWĘDZENIE I KRZAWIENIE. AP. KOWALSKI WARSZAWA

GIEŁDA WARSZAWSKA 24 marca 1927 r. Dolar i waluty. W poniedziałek i wtorek powtórzona będzie tragedia w 3-actach L. Pirandello „Żywa maska” (Henryk IV).

B-cia Olkin MEBLE ŁÓŻKA angielskie, WÓZKI dziecięce. Sprzedaj również NA RATY.

Papiery Procentowe 5 pr. pożyczk. konw. 58, Dolarowa 103, 4 i pół proc. listy zast. zł. 53, 53 50 8 proc. warszawskie zł. 75, 73 75 4 i pół proc. złotowe 54, 6 proc. obl. m. Warszawy rubl. 33

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni SITARZ, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy św. Michałskiej Nr 8, zgodnie z art. 1030 U. P. C.

GIEŁDA WILEŃSKA Wino, dnia 24 marca 1927 r. Banknoty Dolar St. Zł. 8,92 8,91 1/2 Złoto. Ruble 4,72 1/2 4,71 1/2 Listy zastawne. Wil. B. Z. zł. 100 44,60

Perlmuttera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich.

M I O D Zakłady Ogrodnicze W. Welera Sadowa 8 - Zawaina 18. Kupujcie tylko pewne nasiona, bo jaki siew, taki plon

Rejestr Handlowy. Do rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 22-11-27 r. pod Nr. 5834 wciągnięto: R. H. A. I.-5834. „Rudnicki Binia-Oszer” w Kurzeńcu.

Kucharka SAMOTNA do dworu wskiego potrzebna zaraz, maj. Meyszt, p. Dukiszki, wojew. Wileńskie.

S Z A F A duża do ubrania sprzedam zaraz niedrogo, wiadomość: ul. Antokolska 74-8 Dąbrowski,

Bank Gospodarstwa Krajowego I. LOSOWANIE Wylosowano następujące odcinki: 4 i pół proc. oblig. komun. III. Em.

UZYWAJ GRANULKI! KASZLU DUSZNOŚCI I CHRYPKI. Piawówka Polska Meblowa. Zawalna 15. przyjmuje obstarunki, oraz posiada salon meblowy i kanapa, 2 fotela, 6 krzesłek, 1 stół, obity ładną materją - 41 zł. szafa-garderoba - 0 zł. biurko - 75 zł. olomana - 160 zł. Raty.

JACK LONDON. 1) KSIĘŻNICZKA. Weselo płonęło ognisko w obozie wśród dzungli, przy nim zaś siedział mężczyzna z miną wesołą, lecz okropnie powierzchowności. Była to dzungla hobo, położona w wąskim pasie lasów pomiędzy linją kolei żelaznej i brzegiem rzeki. Lecz mężczyzna nie był hobo. Upadł on tak nagle w przepaść społeczną, że właściwy hobo nie siedziałby z nim przy jednym ognisku.

szczęśliwie i tak mało miał poczucia własnej godności, że nie powstanie nigdy, i tak mało dumy, że zgodzi się jeść odpadki z garnków. Wygląd jego był istotnie okropny. Mógł mieć lat sześćdziesiąt, równie dobrze mógł mieć dziewięćdziesiąt. Osiągając odrzuć jego odzież z pewnością. Rozwinięty łomotek, leżący przy nim odkrywał całą swą zawartość, składającą się ze zniszczonego palta i pustej puszki od pomidorów, brudnej puszki pustej również od skondensowanego mleka, trochę mięsa, jakie rzetelnie sprzedają dla psów, zawiniętego w brudny papier, wyżebranego widocznie w jakiegoś rzetelnika, z jednej marchwi wyciągniętej z pod kół ciężkiego wozu, z trzech prawiegnitych kartofli i z jednego cukierka nadgrzanego, wyciągniętego z rynsztoka, o czym świadczył brud widocznie rynsztokowy, jaki go jeszcze pokrywał.

znany w świecie włóczgów, jako „salki”. Powolne kroki, nadchodzące od strony linji kolejowej zatrzymały go nim zdążył wypić. Postawił ostrożnie puszkę na ziemi pomiędzy nogami, nakrył starannie kapeluszem i czekał z niepokojem co będzie dalej. Z ciemności wyrzuciła się postać mężczyzny, równie brudnego i obdarzonego, jak on sam. Nowy przybysz, który mógł mieć lat pięćdziesiąt lub równie dobrze sześćdziesiąt, był śmiesznie otyły. Wszystko w nim było wypukłe. Składał się z kul. Kulisty nos miał kształt i rozmiar rezy. Po wielki miał kuliste, oczy zaś wyrzynały z powiekami pod względem kształtu. Szwy ubrania jego rozszły się w wielu miejscach na kulistosciach ciała. Łydki zlewały się w jedną bryłę z nogami, podarte boki jego gietrzo rozpychał tłuszcz. Posiadał tylko jedną rękę, z ramienia której zwieszał się maly łomotek, ze śladami zechłego błota z ostatniego miejsca postoju. Przybliżył się ostrożnie, nabrał przekonania, że człowiek ten zupełnie nieszkodliwy i podszedł do niego.

Witaj, dziadku, — rzekł przybysz, i przeraż, by popatrzyć na nozdrze otwarte ku górze. — Siuchaj, Brodaczu, co robisz, żeby rosa nocna nie wpaadała do tego twoego nosa? Brodacz mruknął coś niewyraźnie i spłynał do ognia na dowód, że nie podobalo mu się pytanie. — Na wszystkie bogi, — drwił tłusty człowiek, — jeśli wyjdiesz podczas deszczu bez parasola, utoniesz, w zak prawda? — Może być, Tłuszciochu, może być, — szepnął Brodacz znużony. — Nic nowego w tych żartach. Nawet woły tak do mnie przemawiają. — Spodziewam się jednak, że jeszcze możesz pić, — Tłuszciochu jednocześnie starał się zatrzeć wrażenie i zapraszał, rozwiązywał swą jedyną rękę z ramienia, które zamykały jego łomotek. Z łomoka wydobył na światło dzienne butelkę alki o zawartości dwunastu uncji. Kroki, nadchodzące od strony brzegu zatrzymały go i ukrył butelkę pod kapeluszem, na ziemi, pomiędzy nogami. Okazało się, że ten ostatni przybysz był nietylko takim samym typem jak oni dwaj, lecz również miał tylko jedną rękę. Wygląd jego tak był odrażający, że powitanie ograni-

czyło się do mruknienia. Kościsty, wysoki, chudy, jak szkielet, wyglądający jakąś wstrętną zjawę, jakiej żadca autor nigdy nie wymyślił. Jego bezżebne usta o wąskich wargach, miały wyraz okrutny i gorzki, ginęły pod dużym wygiętym nosem, które prawie dotykał brody i podobny był do dzioba drapieżnego ptaka. Jedyną wykrecona ręką, przypominającą szpony. Szkliste szare oczy, szeroko otwarte i nieruchome, gorzkie były jak śmierć, zimne jak nicość i równie brzołosne. Obenność jego wywołała ośreszcz, Brodacz i Tłuszciochu instynktownie przybliżyli się do siebie, szukając opieki przed jakąś groźbą, którą zdawał się wnosić ze sobą. Myśląc, ukradkiem o obronie, Brodacz nieznacznie przysunął do siebie odłamek skały ważyły kilkanaście funtów, chciał mieć tę broń pod ręką, na wypadek potrzeby. Tłuszciochu uczynił to samo. Siedzieli obaj obliżując wargi, zakłopotani jak winowajcy, podczas gdy oczy tego straszniejszego człowieka wpały się w nich, w jednego, potem w drugiego, potem zwróciły się ku odłomom skały troskliwie przygotowanym.